

Sygn. akt I C 344/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia SR Agnieszka Ostrowska
Protokolant:	Izabela Gruszka-Wachowiec

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2016 r. w Białej Podlaskiej

na rozprawie sprawy z powództwa J. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej
w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki J. G. 19.000,00 (dziewiętnaście tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 27 października 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
- w pozostałej części oddala powództwo;
- koszty procesu między stronami wzajemnie znosi;
- nieuiszczoną opłatą sądową od pozwu w części, w której powódka została od opłaty zwolniona obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 344/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 25 marca 2015 r. skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., powódka J. G. wniosła o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kwoty 58.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 października 2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7.200,00 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł.

W uzasadnieniu pozwu powódka podnosiła, że w dniu 12 listopada 2001 r. w B. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący samochodem osobowym marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) T. D. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że przekroczył dozwoloną administracyjnie prędkość, doprowadzając do potrącenia rowerzysty Z. C.. W wyniku tego zdarzenia Z. C. doznał obrażeń ciała, na skutek których zmarł. Powódka zgłosiła powstałą szkodę pozwanej, która wypłaciła powódce z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę łącznie kwotę 5.000,00 zł przyjmując, iż bezpośrednio poszkodowany w wypadku ojciec powódki przyczynił się do powstania szkody w 50 %. Powódka powołując się na przepis art. 448 k.c.

w zw. z art. 24 k.c. zażądała podwyższenia przyznanego jej zadośćuczynienia o kwotę dochodzoną pozwem (k. 2 – 8).

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu na swoją rzecz, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Nie kwestionując faktu, że jest gwarantem odpowiedzialności kierującego pojazdem na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu za szkody powstałe w wyniku wypadku komunikacyjnego opisanego

w pozwie, wywodziła, iż zgłoszone przez powódkę żądanie zadośćuczynienia jest wygórowane, jednakże w celu ugodowego zakończenia sporu proponowała wypłatę na jej rzecz kwoty 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, która to kwota uwzględnia poprzednio przyznane przez pozwaną świadczenie oraz stopień przyczynienia się do wypadku bezpośrednio poszkodowanego Z. C. (k. 36 – 38).

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 listopada 2001 r. w B. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący samochodem osobowym marki S. (...)

o numerze rejestracyjnym (...) T. D. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że przekroczył dozwoloną administracyjnie prędkość na obszarze zabudowanym, pozbawiając się w ten sposób możliwości uniknięcia potrącenia rowerzysty Z. C., który wykonywał nieprawidłowy manewr skrętu w lewo. Na skutek wypadku Z. C. doznał obrażeń, w wyniku których po przewiezieniu do szpitala zmarł. Za opisany powyżej czyn T. D. został skazany wyrokiem wydanym przez Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej II Wydział Karny w sprawie sygn. akt II K 399/02 (okoliczności niesporne, protokół oględzin miejsca wypadku k. 2 – 7 akt II K 399/02, opinia rzeczoznawcy z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych W. S. k. 46 – 52 akt II K 399/02, wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej k. 83 akt II K 399/02, odpis skrócony aktu zgonu k. 14 akt szkody).

Bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie rowerzysty Z. C., który jadąc ulicą (...) w kierunku ulicy (...) i zbliżając się do skrzyżowania z ulicą (...), znajdując się na prawym pasie ruchu, wykonał niesygnalizowany manewr skrętu w lewo, bezpośrednio przed jadącym z tyłu w tym samym kierunku, poruszającym się pasem ruchu przy osi jezdni samochodem marki S. (...). Kierujący samochodem marki S. (...) T. D. bezpośrednio przez wypadkiem poruszał się z prędkością około 77,8 km/h i podjął prawidłowy manewr hamowania. W sytuacji gdyby poruszał się z najwyższą wówczas dopuszczalną administracyjnie prędkością 60 km/h i w wytworzonej przez Z. C. sytuacji zareagował hamowaniem, miał możliwość uniknięcia wypadku (opinia rzeczoznawcy z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych W. S. k. 46 – 52 akt II K 399/02).

Posiadacz pojazdu S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował sprawca zdarzenia T. D. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanej – (...) Spółce Akcyjnej (polisa nr (...) – k. 15 akt II K 399/02).

Bezpośrednio poszkodowany w wypadku komunikacyjnym Z. C. był ojcem powódki. W dacie wypadku miał 60 lat. Powódka w chwili śmierci ojca miała 27 lat, była zameżna, miała 3-letnią córkę. Po ślubie mieszkała wspólnie z rodzicami. Rok przed wypadkiem wyprowadziła się

z domu rodzinnego. Od tego momentu powódka z ojcem spotykała się nieregularnie, przy okazji uroczystości rodzinnych i świąt, ponadto dwa, trzy razy w miesiącu odwiedzała ojca w jego domu. W czasie gdy powódka mieszkała z rodzicami, ojciec pomagał jej finansowo oraz w opiece nad dzieckiem – bawił się z wnuczką i zabierał ją na spacer. Ojciec udzielał powódce wsparcia finansowego również po jej przeprowadzce. Przez cały czas relacje J. G. i Z. C. układały się dobrze. Spędzali wspólnie czas – chodzili na spacer, na grzyby. Z. C. wspierał córkę, służył jej radą. Był dla niej autorytetem, wzorem ojca, męża i dziadka. Powódka czuła się kochana przez ojca. Odnosiła wrażenie, że jest jego ulubionym dzieckiem. J. G. z ojcem łączyło zamiłowanie do muzyki.

Z wyjazdu zagranicznego Z. C. przywiózł powódce akordeon. Wspólnie grali i śpiewali. Aktualnie powódka wykonuje zawód organistki. Po śmierci ojca przeżyła wstrząs. Odczuwała przygnębienie i żal. Czuła się zagubiona. J. G. nie była

przygotowana na śmierć ojca, który był człowiekiem wesołym, energicznym i zaradnym, a nadto nie cierpiał na żadne poważne schorzenia. Śmierć Z. C. spowodowała u powódki zaburzenia funkcjonowania osobowości manifestujące się wycofaniem z życia towarzyskiego, smutkiem, płaczliwością, wzmożonym lękiem o bezpieczeństwo i życie swoje i swoich bliskich. Szczególnie silnie powódka przeżyła widok ojca w szpitalu, bezpośrednio po wypadku. Miała problemy ze snem. Przyjmowała leki uspokajające i nasenne. Powódka odczuwała te dolegliwości przez okres około 3 lat, z tym że ich największe nasilenie trwało przez okres około 1 roku po wypadku. Do chwili obecnej nie całkowicie pogodziła się z przedwczesną śmiercią ojca (wyjaśnienia powódki potwierdzone w trakcie zeznań w trybie art. 299 k.p.c. k. 55v – 57; zeznania powódki k. 76v; zeznania świadków: S. C. k. 57v – 58, A. D. k. 58 – 58v).

Powódka zgłosiła ubezpieczycielowi swoje roszczenie z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie jej dobra osobistego polegającego na zerwaniu więzi emocjonalnej łączącej ją ze zmarłym ojcem, oparte na przepisie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., żądając wypłacenia z tego tytułu kwoty 90.000,00 zł (pismo powódki z dnia 26 września 2014 r. – w aktach szkody k. 1-3). Pozwana w piśmie z dnia 14 października 2014 r. poinformowała powódkę o kwocie przyznanego zadośćuczynienia w wysokości 10.000,00 zł, przy czym przy przyjęciu przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do zaistnienia szkody w 50%, ostatecznie dokonała wypłaty na rzecz powódki świadczenia w wysokości 5.000,00 zł (pismo pozwanej z dnia 14 października 2014 r. – w aktach szkody k. 165-166).

Powyższy stan faktyczny co do istotnych dla sprawy okoliczności jest bezsporny. Sąd ustalił go w oparciu o powołane wyżej, wiarygodne dowody. Wiarygodność przeprowadzonych dowodów nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd zważył, co następuje:

Powódka J. G. dochodzi świadczenia wynikającego z ochrony ubezpieczeniowej udzielonej przez stronę pozwaną posiadaczowi pojazdu S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) (którym w chwili zdarzenia kierował T. D.) z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny. Konstrukcja tej odpowiedzialności opiera się na wyodrębnieniu dwóch oddzielnych płaszczyzn: odpowiedzialności deliktowej posiadacza pojazdu (kierowcy) oraz odpowiedzialności kontraktowej ubezpieczyciela. Pierwsza płaszczyzna jest determinowana regulacjami kodeksu cywilnego dotyczącymi odpowiedzialności za czyny niedozwolone, druga zaś – normami kodeksu cywilnego dotyczącymi umowy ubezpieczenia, przede wszystkim art. 822 k.c. Warunkiem odpowiedzialności ubezpieczyciela jest odpowiedzialność cywilna sprawcy szkody, a brak odpowiedzialności ubezpieczonego przesądza o braku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń.

Odnosząc się do podstawy prawnej odpowiedzialności posiadacza pojazdu, z którego ruchem związany był przedmiotowy wypadek komunikacyjny, należy wskazać przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.

Zaznaczenia wymaga, iż zdarzenie pociągające za sobą obowiązek naprawienia szkody miało miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., a zatem przed wprowadzeniem do porządku prawnego przepisu art. 446 § 4 k.c., który wprost przewiduje przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę wskutek śmierci osoby bliskiej. Jednakże jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 r., sygn. akt III CZP 76/10 (Lex nr 604152), a Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela to stanowisko, podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przed dniem 3 sierpnia 2008 r. w następstwie naruszenia deliktem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej łączącej osobę zainteresowaną ze zmarłym stanowi art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Stosownie zaś do przepisu art. 436 § 1 k.c., samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Jedynie w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody oraz za szkody wyrządzone osobom przewożonym z grzeczności naprawienie poniesionych szkód następuje na zasadach ogólnych (art. 436 § 2 k.c.). A zatem regułą jest, że obowiązek naprawienia szkody obciąża na

zasadzie ryzyka posiadacza pojazdu, który może zwolnić się z odpowiedzialności wyłącznie przez wykazanie istnienia okoliczności egzoneracyjnej.

W okolicznościach niniejszej sprawy uznać należy, że odpowiedzialność kierującego pojazdem marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) za skutki wypadku komunikacyjnego polegającego na potrąceniu rowerzysty Z. C. kształtuje się na zasadzie ryzyka. Jest to reżim odpowiedzialności zaostrzony w stosunku do ogólnej zasady odpowiedzialności za szkodę opartej na winie sprawcy i ma na celu zapewnienie poszkodowanemu skutecznej ochrony w sytuacji, gdy ruch pojazdu, który generowany jest

w interesie jego posiadacza, stwarza dla otoczenia poważne niebezpieczeństwo, a ogólne reguły odpowiedzialności deliktowej byłyby niedostatecznie skuteczne, ponieważ często do szkody dochodzi nawet przy zachowaniu należytej staranności przez posiadacza i kierującego pojazdem. Przesłanką tej odpowiedzialności jest istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu mechanicznego a powstaniem szkody. Przedmiotowy wypadek komunikacyjny pozostaje w związku z ruchem pojazdu marki S. (...). Nie oznacza to jednak, że zachowanie bezpośrednio poszkodowanego

w wypadku pozostaje bez wpływu na wysokość przyznanego odszkodowania. Jeżeli bowiem przyczyna szkody jest mieszana i jej powstanie pozostaje częściowo w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem się, poszkodowanego, obciążenie posiadacza pojazdu pełnym obowiązkiem naprawienia szkody wykraczałoby poza granice ciążące na nim ryzyka

i byłoby nieuzasadnione i krzywdzące. Prowadzi to do wniosku, że w takiej sytuacji powinno nastąpić odpowiednie zmniejszenie rozmiarów obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 362 k.c. Okoliczność ta jednak nie uchyla domniemania istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu, a szkodą i nie wyłącza odpowiedzialności posiadacza.

W realiach niniejszej sprawy bezsporne jest istnienie po stronie pozwanej obowiązku odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody powstałe w wyniku wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez T. D. – kierującego pojazdem marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Obowiązku tego pozwany nie kwestionuje. Okolicznością sporną pomiędzy stronami jest natomiast to, czy zasadne jest roszczenie powódki

w zakresie żądania przez nią zasądzenia wskazanej w pozwie kwoty 58.000,00 zł z tytułu naruszenia jej dobra osobistego, za jakie uznała szczególną więź łączącą ją ze zmarłym w wyniku wypadku komunikacyjnego ojcem. Strona pozwana, kwestionując jedynie wysokość żądanego zadośćuczynienia, w tym stopień przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do zdarzenia, nie poddawała w wątpliwość dobrych relacji pomiędzy powódką i jej ojcem oraz opisanych przez J. G. doznań związanych ze śmiercią ojca.

Co do doznanej przez powódkę szkody niemajątkowej, zebrany w sprawie materiał dowodowy – w ocenie Sądu – dostarczył podstaw do przyjęcia, że powódkę łączyła z ojcem bardzo silna więź emocjonalna, naturalna dla relacji pomiędzy rodzicem i dzieckiem w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Na istnienie takiej relacji wskazała przede wszystkim sama powódka, jednak należy przy tym zwrócić uwagę, że o istnieniu silnej więzi emocjonalnej J. G. z ojcem należy wnioskować nie tylko z bezpośrednich zapewnień powódki o powyższym, lecz również z kontekstu jej wypowiedzi. Powódka wskazywała bowiem na takie okoliczności jak wspólne spędzanie czasu, łączące ją z ojcem zamilowanie do muzyki, co niewątpliwie sprzyjało i pogłębiło zacieśnianie przyjacielskich, pozytywnych i pożądanых relacji w rodzinie. Należy również zwrócić uwagę na zachowanie powódki podczas składania wyjaśnień i zeznań, które świadczy o tym jak dramatycznym przeżyciem była dla niej śmierć ojca, a następnie dalsze życie towarzyszącym powódce poczuciem poniesionej straty. Relacjonując zdarzenia, które miały miejsce po wypadku oraz swoje odczucia związane ze śmiercią ojca, powódka płakała.

Z kolei w momencie kiedy opisywała wspólne zajęcia i czas spędzany z ojcem czyniła to w sposób pogodny i ciepły. J. G. podkreślała, że ojciec był dla niej autorytetem i wzorem. W jego osobie widziała dla siebie i swojej rodziny oparcie. Korzystała z jego wsparcia finansowego i pomocy w opiece nad swoją córką. Świadczy to o tym, że ojciec był w życiu J. G. osobą bardzo ważną i odgrywał szczególną rolę. Uzupełnieniem relacji powódki są także zeznania świadków S. C. i A. D., którzy również podkreślili wyjątkowo dobre relacje pomiędzy powódką i jej ojcem, wskazując wprost, że J. G. jest osobą wyjątkowo wrażliwą

i w rodzinie to właśnie ona miała największe problemy z przeżyciem żałoby po śmierci Z. C.. Wprawdzie świadkowie są osobami bliskimi dla powódki (brat i siostra), niemniej jednak nie ujawniły się żadne okoliczności, które pozwalałyby zakwestionować prawdziwość ich relacji. Należy zauważyć, że zeznania świadków oraz wyjaśnienia i zeznania powódki, w zakresie w jakim odnoszą się do opisu relacji łączących powódkę i jej ojca oraz reakcji i zachowań powódki po jego śmierci są zbieżne, nawet w szczegółach.

Konsekwencją ustalenia, że powódkę i jej ojca łączyła silna więź emocjonalna musi być konstatacja, że śmierć ojca była dla powódki źródłem cierpienia i wielu przykrych doznań powodujących zaburzenia funkcjonowania osobowości utrzymujące się przez okres kilku lat. Poza tym najbardziej oczywistym cierpieniem wynikającym z pozbawienia powódki podstawowej wartości jaka wynika z naturalnej, relacji pomiędzy dzieckiem i rodzicem, u powódki wystąpiły bardzo sugestywnie opisane przez nią samą, a nadto potwierdzone przez świadków, zaburzenia w funkcjonowaniu osobowości, które do chwili obecnej mają wpływ na jakość życia powódki, a które należy wiązać ze śmiercią jej ojca. Tragiczna śmierć ojca spowodowała u powódki zaburzenia funkcjonowania przejawiające się wzmożoną płaczliwością, przygnębieniem, uczuciem pustki i osamotnienia, zaburzeniami snu, uporczywymi myślami o zagrożeniu życia najbliższych i wycofaniem się z życia towarzyskiego. Doznane przez J. G. cierpienia psychiczne oraz inne niewymierne materialnie skutki śmierci ojca, wystarczająco uzasadniają przyznanie powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, co nie jest pomiędzy stronami sporne.

Przechodząc do wysokości zadośćuczynienia należy mieć na względzie, iż zadośćuczynienie za krzywdę należy określać oceniając dolegliwość doznanej krzywdy, uwzględniając przy tym przeciętny standard życia społeczeństwa i dążenie do naprawienia krzywdy. Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może być jedynie symboliczne. Nie może być też nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rodzaj naruszonego dobra, jakim było życie bezpośrednio pokrzywdzonego wypadkiem oraz więzi łączące go z powódką, intensywność ujemnych doznań psychicznych powódki, ale też rokowania na przyszłość. Należy podkreślić, że ustawodawca nie określił bezpośrednich, normatywnych kryteriów, jakimi ma kierować się sąd, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Tym samym, to na sądzie, który bierze pod uwagę szczególne okoliczności każdej sprawy i cechy indywidualne powódki, spoczywa obowiązek oznaczenia, w ramach uznania sędziowskiego, wysokości zadośćuczynienia.

Ustalając wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia, sąd kierował się przytoczonymi wyżej dyrektywami. W szczególności brał pod uwagę opisane wyżej okoliczności takie jak silna więź emocjonalna łącząca powódkę z ojcem oraz rozmiar doznanych przez powódkę cierpień psychicznych i czas ich trwania. Należało uwzględnić fakt, iż powódka jest osobą wrażliwą, co wynikało z zeznań świadków, ale także dało się zaobserwować w czasie składania przez nią wyjaśnień i zeznań. Przedwczesna śmierć ojca była dla niej niewątpliwie bardzo silnym przeżyciem. J. G. łączyły z ojcem wspólne zainteresowania muzyką, śpiewem i tańcem. Z tego tytułu powódka odczuwała, że jest ukochanym dzieckiem swojego ojca, i mimo iż w chwili wypadku była już mężatką i nie mieszkała w domu rodzinnym, przez cały czas czuła wsparcie i pomoc ze strony Z. C.. Nagła śmierć ojca doprowadziła do zaburzenia struktury dobrze funkcjonującej rodziny. Z. C. ze względu na cechy swojego charakteru, stanowił dla rodziny oparcie, scalał ją i wносił do niej radość. Cała rodzina była ze sobą zżyta, wspólnie obchodziła święta i uroczystości. Śmierć ojca w znacznym stopniu zburzyła poczucie pewności i stabilizacji powódki. J. G. wycofała się z życia towarzyskiego, czuła się przesadnie załęknioma o siebie i o swoich bliskich. Mając na uwadze zgromadzone w sprawie dowody, w ocenie Sądu uzasadnione jest twierdzenie, iż dobre relacje powódki z ojcem dawały podstawę do ich kontynuowania, czego na skutek śmierci ojca powódka została pozbawiona. Należy też zwrócić uwagę, że bezpośrednio po wypadku powódka była w szpitalu i widziała ojca, który w wyniku tego zdarzenia doznał znacznych uszkodzeń (zniekształcenia) twarzy, co bez wątpienia miało wpływ na intensywność jej przeżyć. Co do rokowań na przyszłość uwzględniono fakt, że od wypadku upłynęło już kilkanaście lat. Powódka jest już dojrzałą kobietą, ma własną rodzinę, której poświęca swój czas i uwagę. Jest też samowystarczalna materialnie. Ponadto, jak wskazuje doświadczenie życiowe, w tym okresie

życia, nawet w bardzo żytych rodzinach, więzy rodzinne pomiędzy dorosłymi dziećmi, a ich rodzicami zwykle ulegają pewnemu rozluźnieniu. Z dużym prawdopodobieństwem można więc przyjąć, że z upływem czasu, skutki śmierci ojca będą przez powódkę coraz mniej odczuwalne. Sama J. G. przyznała zresztą, że w chwili obecnej przykre odczucia nie są już takie intensywne jak w pierwszych trzech latach po wypadku. Wypada też zaznaczyć, że powódka nie pozostawała w sytuacji takiej zależności od ojca, w której utrata osoby bliskiej wiąże się z pozbawieniem opieki i stanowi zagrożenie utratą podstaw egzystencji.

Mając na uwadze wszystkie omówione wyżej okoliczności, a także przeciętną stopę życiową i poziom życia ludności na obszarze działania tutejszego sądu, za odpowiednią do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy należy uznać sumę zadośćuczynienia w wysokości 40.000,00 zł. Zachowanie Z. C., który kierował rowerem znajdując się w stanie po użyciu alkoholu (0,33 promila alkoholu we krwi) i w sposób nieprawidłowy, znajdując się na prawym pasie ruchu, wykonał niesygnalizowany manewr skrętu w lewo, wprost pod nadjeżdżający samochód osobowy marki S. (...), które to zachowanie, jak wynika z opinii biegłego J. W., było zasadniczą przyczyną wypadku – uzasadnia przyjęcie przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do zdarzenia. Jednocześnie Sąd miał także na uwadze, że kierujący samochodem osobowym marki S. (...) T. D.

w chwili zdarzenia poruszał się z prędkością 77,8 km/h, a zatem przekroczył prędkość administracyjnie dozwoloną niemal o 18 km. Zaznaczyć trzeba, że już sam fakt zaobserwowania przez uczestnika ruchu poruszającego się pojazdem mechanicznym, na drodze rowerzysty, którego tor jazdy (z uwagi chociażby na charakter tego środka lokomocji) w zasadzie nigdy nie może być w pełni przewidywalny, powinien, co do zasady, zawsze prowadzić do zachowania po stronie kierującego pojazdem mechanicznym wzmoczonej ostrożności. Należy bowiem mieć na uwadze, że przepisy prawa nie nakładają na osoby prowadzące rower obowiązku posiadania szczególnego rodzaju uprawnień do kierowania,

a w związku z tym nierzadko dochodzi do sytuacji, że takimi środkami transportu poruszają się osoby, które w istocie nie posiadają odpowiednich

i pożądaných predyspozycji do prowadzenia rowerów (np. z racji wieku, bądź zaburzeń równowagi). W związku z powyższym zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż w przypadku spostrzeżenia na drodze rowerzysty, konieczne jest zachowanie szczególnej ostrożności i zczasu podjęcie odpowiednich manewrów, w tym przede wszystkim zredukowanie prędkości. Tymczasem jak wynika z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego opracowanej na potrzeby postępowania karnego w sprawie sygn. akt II K 399/02 o czyn z art. 177 § 2 k.k., kierujący samochodem marki S. (...) poruszał się z nadmierną prędkością, co w konsekwencji uniemożliwiło mu zareagowanie na nieprawidłowe zachowanie bezpośrednio poszkodowanego i zatrzymanie pojazdu w celu uniknięcia wypadku. Wobec powyższych okoliczności,

w ocenie sądu, uzasadnione jest obniżenie w oparciu o przepis art. 362 k.c. określonej na 40.000,00 zł kwoty zadośćuczynienia do kwoty 24.000,00 zł, przyjmując iż bezpośrednio poszkodowany w wypadku przyczynił się do jego powstania w 40%.

W okolicznościach niniejszej sprawy, kwotę 24.000,00 zł należy uznać za odpowiednią. Przepis art. 362 k.c. nie konkretyzuje okoliczności uzasadniających obniżenie odszkodowania, w szczególności nie wskazuje czy chodzi o okoliczności wyłącznie związane z samym przebiegiem wypadku, czy także odnoszące się do jego konsekwencji, czy wreszcie odnoszące się do sytuacji życiowej osoby poszkodowanej i sprawcy. W tym stanie rzeczy należy przyjąć, że okoliczności te winny być rozumiane szeroko. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wypada zaznaczyć, że za zmniejszeniem kwoty zadośćuczynienia przemawia fakt, iż niewłaściwe zachowanie pokrzywdzonego było zasadniczą przyczyną wypadku drogowego. Z drugiej jednak strony trzeba mieć na względzie, że kierujący pojazdem miał możliwość uniknięcia wypadku, a także to, iż ponosi on odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, która to odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę powstaje niezależnie od winy. Zaznaczyć przy tym należy, że sąd – abstrahując od pojęcia winy – określił zakres przyczynienia się uczestników wypadku do jego zaistnienia w wartościach procentowych, albowiem ze względów czysto rachunkowych, matematycznych, warunkowało to możliwość określenia kwoty należnego powódce świadczenia. Z uwagi na fakt, że pozwany wypłacił już powódce

z tytułu zadośćuczynienia kwotę 5.000,00 zł, należało zasądzić na rzecz J. G. dalszą kwotę 19.000,00 zł stanowiącą różnicę pomiędzy kwotą zadośćuczynienia ustaloną ostatecznie na 24.000,00 zł, a kwotą już wypłaconą przez ubezpieczyciela.

Zgodnie z przepisem art. 481 § 1 k.p.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Orzeczenie zasądzające zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego (nie zaś prawo kształtującego), a zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia jest zobowiązaniem z natury rzeczy bezterminowym, dlatego też przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje stosownie do treści art. 455 k.c. (niezwłocznie) – w wyniku wezwania pokrzywdzonego, skierowanego wobec podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody, do spełnienia świadczenia. Reguła ta, w zakresie terminu spełnienia świadczenia, doznaje modyfikacji w przypadku, gdy podmiotem zobowiązanym do naprawienia szkody jest zakład ubezpieczeń. Wówczas termin do spełnienia świadczenia wyznacza regulacja art. 817 k.c. Pozwanego wiąże termin wynikający z powołanego wyżej przepisu, a zatem jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie 30 dni, licząc od daty kiedy dowiedział się o szkodzie. Skoro zaś pozwany została powiadomiony o szkodzie pismem z dnia 26 września 2014 r., to uzasadnione jest określenie daty początkowej odsetek od zasądzonej kwoty na dzień 27 października 2014 r. Ponadto wobec zmiany z dniem 1 stycznia 2016 r. przepisów dotyczących odsetek, w szczególności rozróżnienia przez ustawodawcę wysokości odsetek ustawowych oraz odsetek ustawowych za opóźnienie, Sąd uwzględnił tę zmianę w zakresie odsetek zasądzonych od dnia 1 stycznia 2016 roku.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o przepis art. 100 k.p.c., stosując regułę wzajemnego zniesienia kosztów. Uwzględniając wynik sprawy oraz wzajemny rozrachunek poniesionych przez strony kosztów sąd uznał, iż zasadne jest pozostawienie każdej ze stron przy kosztach poniesionych

w związku ze swoim udziałem w sprawie. Sąd uwzględnił przy tym sytuację rodzinną i majątkową powódki, która została zwolniona od opłaty od pozwu ponad kwotę 500 złotych, a także sprzeczność w postawie pozwanego, który poza sporem sądowym nie uznał roszczenia J. G., a w toku postępowania już w pierwszym piśmie procesowym, z jednej strony w całości nie uznawał powództwa, z drugiej zaś – w celu kompromisowego zakończenia sporu zaproponował powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 20.000,00 zł,

a zatem kwotę wyższą niż ostatecznie przyznana przez sąd. Wyliczenie kosztów zostało dokonane w następujący sposób. Koszty procesu w niniejszej sprawie wynoszą 7.734,00 zł. Na koszty te złożyły się część opłaty sądowej od pozwu

w kwocie 500 zł (uiszczona przez powódkę) oraz poniesione przez każdą ze stron koszty zastępstwa procesowego z opłatą skarbową od pełnomocnictwa ($2 \times 3.617,00 \text{ zł} = 7.234,00 \text{ zł}$). Z obliczonej wyżej kwoty kosztów procesu powódka poniosła koszty w kwocie 4.117,00 zł, zaś pozwany w kwocie 3.617,00 zł. Powódka przegrała sprawę w 67%, a zatem obciąża ją z tytułu kosztów procesu kwota 5.181,78 zł. Pozwany przegrał sprawę w 33% i z tego tytułu obciąża go kwota 2.552,22 zł.

Co do nieuiszczonych kosztów sądowych, na które składa się opłata sądowa od pozwu w kwocie 2.400,00 zł, od której powódka była zwolniona (k.16), to Sąd obciążył nimi Skarb Państwa. Stosownie do wyniku postępowania na stronę powodową przypada 67% kosztów (kwota 1.608,00 zł), zaś na pozwaną 33% (kwota 792,00 zł). Z uwagi na sytuację rodzinną i finansową pozwanej, która w ocenie sądu nie pozwala na uiszczenie kosztów we wskazanej wysokości bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania powódki i jej rodziny

i jednocześnie z uwagi na kompensacyjny charakter uzyskanego

w wyniku przedmiotowego postępowania świadczenia (które ewentualnie pozwoliłoby na uregulowanie opłaty), w ocenie sądu zasadne było odstąpienie od obciążania pozwanej nieuiszczoną opłatą. Jednocześnie mając na uwadze wynik postępowania i wzajemny rozrachunek poniesionych przez strony kosztów procesu, sąd odstąpił od obciążania pozwanego nieuiszczonymi kosztami. Orzeczenie odnoszące się do nieuiszczonych kosztów sądowych wydano w oparciu o przepis art. 113 ust. 1, 2 i 4 u.k.s.c.

Z tych wszystkich względów, na podstawie powołanych w treści uzasadnienia przepisów, orzeczono jak w wyroku.